

EXPRES



ILUSTROWANY

Nr 275 (1545)
ROK V.

PIĄTEK



Dnia 2 bm. ambasador Peng Ming-szi wraz z członkami ambasady chińskiej odwiedził Klub Międzynarodowej Książki i Prasy w Warszawie.

Na zdj. — ambasador w towarzystwie prezesa RSW „Prasa” Rajskiego ogląda wydawnictwa radzieckie.

Interwenci ponoszą straty

Cały naród koreański staje w obronie swej ojczyzny

PEKIN. — Komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej ogłoszony w dniu 5 października wieczorem podaje:

W rejonie Seulu wojska amerykańskie, wspierane oddziałami pancernymi i lotnictwem, podejmowały zaciekle ataki, usiłując przełamać linie obronne oddziałów Armii Ludowej.

Oddziały Armii Ludowej, operujące w tym rejonie, zadawały nieprzyjacielowi śmiertelne ciosy i utrzymywały zajmowane pozycje.

PEKIN. — W miastach i wsiach Korei odbywają się masowe wiece, na których ludzie pracy piętnują agresorów amerykańskich.

MOSKWA. — Na wieść o niebezpieczeństwie zagrażającym ojczyźnie, wszyscy ci, którzy dotychczas pracowali na zaplecze, wstępują w szeregi Armii Ludowej.

Liczne zgłoszenia z prośbą o natychmiastowe odesłanie na front napływają w dalszym ciągu od patriotycznej młodzieży koreańskiej. Uda-

Depesza gratulacyjna Marszałka Rokossowskiego

w dniu święta Armii Czerwonej

WARSZAWA. — Z okazji przypadającego w dniu 6 bm. święta Armii Czerwonej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski wystosował do ministra Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej — Cieplicki depezę, w której przesyłał w imieniu Wojska Polskiego serdeczne życzenia dalszego rozwoju Armii Czechosłowackiej.

Trwa rejestracja inżynierów i techników

Od dnia 1 października na terenie całego kraju odbywa się rejestracja inżynierów i techników, przeprowadzana przez Naczelną Organizację Techniczną.

Wśród rejestrujących się można zaobserwować również pewien procent kobiet.

Już dotychczasowe wyniki spisu potwierdzają przypuszczenia, że wiele osób o wysokich kwalifikacjach inżynierskich i technicznych zatrudnionych jest na nieodpowiednich stanowiskach.

Zgłaszający się do rejestracji inżynierowie i technicy z uznaniem wyrażają się o obecnej akcji spisowej, która pozwoli na pełne wykorzystanie wykwalifikowanych sił technicznych w realizacji Planu 8-letniego.

Zakończyć wyścig zbrojeń.

Pokój — największe dobro

Przygotowania do Kongresu wywołały głęboki oddźwięk we wszystkich krajach świata

PRAGA. — W Pradze toczyły się obrady Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju. Wydany przez Komitet komunikat stwierdza, że podczas obrad delegacje poszczególnych krajów złożyły sprawozdania, stwierdzające głęboki oddźwięk, szeroki zasięg i wielką rozmach kampanii, prowadzonej we wszystkich krajach świata w związku z przygotowaniem do II Światowego Kongresu Pokoju.

Komunikat podkreśla, że w okresie, gdy słychać nawoływania do wojny — swobodna wymiana poglądów między ludźmi różnych idea-

logii, zwolennikami różnych systemów socjalnych — staje się niezbędnym warunkiem dla zapewnienia prawdziwego pokoju. Dlatego właśnie Komitet Przygotowawczy uznał za swe najważniejsze zadanie zapewnienie udziału w Kongresie przedstawicielom wszystkich ludzi dobrej

woli, niezależnie od ich poglądów politycznych, o ile tylko pragną oni zachowania pokoju.

Konferencja w PKOP o zadaniach ruchu pokojowego na wsi

WARSZAWA. — W Polskim Komitecie Obronców Pokoju odbyła się dnia 5 bm. konferencja prasowa, poświęcona omówieniu sprawy przeniesienia uchwał I Polskiego Kongresu Pokoju na wieś do gromad oraz upowszechnienia idei zbliżającego się II Światowego Kongresu Pokoju.

W czasie obrad konferencji wskazano na doniosłą rolę, jaką mogą odegrać korespondenci chłopscy w rozszerzeniu i pogłębieniu działalności ruchu pokoju w gminach i gromadach.

Proces WIN-u w Warszawie

Dobrana szajka szpiegów

Mikołajczyk i dyplomaci zachodni współpracowali z reakcyjnymi bandami podziemia

WARSZAWA. — W dniu 5 bm. rozpoczął się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie proces głównej komendy WIN. W pierwszym dniu procesu ujawniono ściśle współpracę wyszkolonych funkcjonariuszy ambasady Stanów Zjednoczonych w Polsce oraz byłego wicepremiera Mikołajczyka z reakcyjnym podziemiem. Zeznania oskarżonych przedstawiły również rolę poselstwa belgijskiego w Warszawie i konsulatu tego kraju w Gdyni w organizowaniu dróg przerzutowych zagranicę dla organizacji WIN.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

39-letni oskarżony Karol Chmiel przyznał się do popełnienia czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia i zeznał, że w r. 1946 nawiązał kontakt z przebywającymi w Polsce w misji dyplomatycznej wyższymi oficerami sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, z którymi wielokrotnie się spotykał.

W dalszym ciągu zeznał ujawniając fakt pomocy dyplomatów amerykańskich, angielskich i belgijskich w przetrzymaniu WIN-owców zagranicę oraz współpracy szpiegowskiej z WIN-em.

Charakteryzując działalność WIN-u oskarżony stwierdza, że WIN starał się przedstawiać swą zbrodniczą działalność jako podziemną akcję polityczną — jednak na pytanie prokuratora, oskarżony przyznaje, że w istocie była to wyłącznie działalność szpiegowska.

Oskarżony Chmiel przedstawił następnie wyczerpująco swe kontakty z czołowymi działaczami Polskiego Stronnictwa Ludowego — m. in. z sekretarzem okręgu krakowskiego tego stronnictwa

niejakim Kabatem oraz z prezesem PSL Mikołajczykiem, który „zwrócił uwagę na to, aby WIN uzupełniał działalność PSL w tych dziedzinach, w których PSL jako legalnemu stronnictwu nie wypada działać, a zwłaszcza w zakresie propagandy, którą podziemie może swymi środkami realizować sprawniej aniżeli stronnictwo legalne”.

PROKURATOR: Czy oskarżony nie bał się przyjąć do ówczesnego wicepremiera jako przedstawiciela nielegalnej organizacji?

OSK. CHMIEL: Nie — ponieważ do stałem polecenie od Kabata — a więc członka stronnictwa, którego prezesem był Mikołajczyk.

PROKURATOR: To znaczy — swój do swego, po swoje?

OSK. CHMIEL: Tak jest. Kończąc swe zeznania, osk. Chmiel stwierdził, że WIN usiłował wykorzy-

stać nieświadomość polityczną części młodzieży dla celów wrogich Polsce agentur.

Rozprawa trwa.

Oto odpowiedź

agresorom

KATOWICE. — Zbliżającą się 33 rocznicę Rewolucji Socjalistycznej oraz obrady II Kongresu Pokoju, górniczy kopalni polskich witają masowo podejmowanymi zobowiązaniami wysokiego przekroczenia nowych norm pracy.

99 zobowiązań ponadplanowego wydobywania jest odpowiedzialnością górników kopalni „Ludwik” na apel huty „Pokój”. M. in. rębacz chodnikowy tej kopalni Leon Kowalik zobowiązał się wykonywać nową normę w 230 proc., a jego towarzysz pracy Jan Noskowiak zrealizuje swoje zadania produkcyjne w 185 proc.

Ze wszystkich stron — jak Polska duża i szeroka napływają meldunki o coraz to donioślejszych zobowiązaniach polskiej klasy robotniczej na cześć Wielkiej Rewolucji i II Światowego Kongresu Pokoju.

Wasale USA

porzucili rezolucję pokojową

W komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ zakończyła się dyskusja w sprawie Korei. W czasie debaty wniesiono dwie przeciwstawne koncepcje tzn. rezolucja 8 państw wniesiona przez delegację brytyjską na zlecenie amerykańskiego departamentu stanu zmierzająca do rozszerzenia okupacji amerykańskiej na całą Koreę, do narzucenia całemu temu krajowi krwawego reżimu Li Symana oraz rezolucja wniesiona przez ZSRR, Ukrainę, Białoruś, Polskę i Czechosłowację proponująca jedynie słuszne, zgodne z interesami narodu koreańskiego, zgodne z poczuciem sprawiedliwości i z życzeniami całej pokój miłującej ludzkości rozwiązanie sprawy Korei.

Dla każdego uczciwego człowieka nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że przyjęcie rezolucji państw demokratycznych zlikwidowałoby wojnę na Korei, zlikwidowałoby też groźbę rozszerzenia się wojny na Dalekim Wschodzie.

Tego właśnie nie chcą imperialiści. Rezolucja ośmiu państw zmierza do narzucenia Korei gotowych już decyzji. Rzecz jasna, że te gotowe decyzje leżą wyłącznie w interesie amerykańskich imperialistów chcących zmusić naród koreański do uległości.

Dla przeformowania swojej rezolucji Amerykanie raz jeszcze użyli „maszyn do głosowania”. Posłusznie głosowały za wnioskiem imperialistów przeróżne marionetki amerykańskie z Ekwadoru, Boliwii czy San Salvador. Posłusznie, zgodnie z instrukcją amerykańską „ustrzyżać mała się” od głosu tytułowa Jugosławia. Minister Wyszyński dał słuszną ocenę tej imperialistycznej „większości” w ONZ.

„Tego rodzaju większość może zrobić co jej się żywnie podoba, nie może jednak z koloru białego zrobić czarnego, z fałszu prawdy, ani z akcji bezprawnej uczynić działalność legalną. A właśnie cała działalność tej „większości” opiera się na bezprawiu i jest bezprawiem”.

W chwili, gdy reprezentanci satelickich państw USA posłusznie oddawali swe głosy, w Korei dalej lała się krew umęczonego narodu. Dalej sypano się grad bomb na wieś, miasteczka, i miasta. Amerykańscy lotnicy kontynuowali swoje polowania na dzieci szkolne i na pracujących robotników.

Lecz walka bohaterstwa narodu trwa. Nie złał jej potok ognia i żelaza, nie złamie jej nowa bezprawna, antypokojowa uchwała amerykańskiej większości. Na ONZ głosowało za bezprawiem imperialistycznym około 50 zaprzeczonych USA polityków. Na wszystkich zaś kontynentach setki milionów uczciwych ludzi solidaryzują się ze sprawie długą walką narodu koreańskiego, broniącego bohaterstwo swej niepodległości, z rezolucją państw demokratycznych, głoszącą pokój dla Korei.

Z bagnetami na robotników

Strajk w Austrii

rozszerzył się na wszystkie zakłady pracy

WIEDEŃ. — W drugim dniu strajku powszechnego w Austrii szereg nowych zakładów pracy przerwał pracę. Strajkujący robotnicy odparli w kilku fabrykach napady band terrorystycznych, zorganizowanych przez prawnicze kierownictwo partii socjalistycznej. W nocy z 4 na 5 października policja aresztowała znaczną liczbę strajkujących.

W dolnej Austrii strajk objął niemal wszystkie zakłady pracy. Silne oddziały żandarmerii zaatakowały robotników urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego w Wiener Neustadt, jednakże atak ten został odparty.

Żandarmeria w swej brutalnej napaści ranila ciężko 21 robotników.

Tej samej nocy tysiące policjantów i żandarmerii obsadziło hutę „Donawitz”, ponieważ robotnicy wypowiedzieli się za strajkiem. Policja aresztowała wszystkich członków rady za kładowej huty „Donawitz” z listy Jedności Robotniczej.

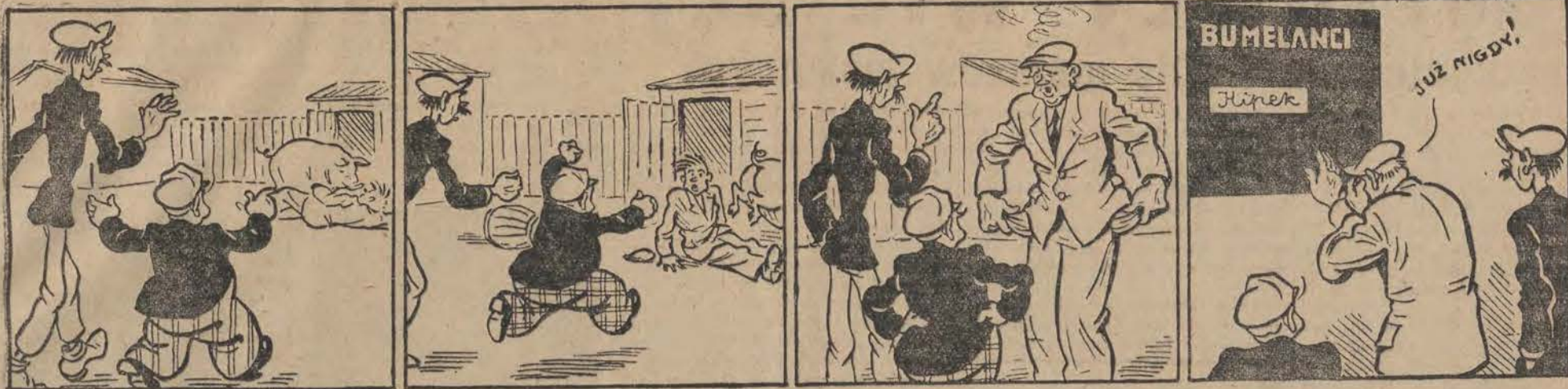
WIEDEŃ. — Egzekutywa ogólna austriackiej konferencji członków rad zakładowych wezwała całą klasę robotniczą do dalszego rozszerzenia strajku, do utworzenia potężnego frontu strajkujących.

Studenci węgierscy w Warszawie



Do Warszawy przybyła na studia 30 osobowa grupa studentów węgierskich. Na zdjęciu — studenci opuszczają dworzec Główny.

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Strasznie tu jakoś alkoholem zalatuje! Czy czujesz?
WACEK: — To tam spod chlewa!.. Hipek śpi, a świnia go liże!

WICEK: — A pudziesz, schabiel! Precz świński ryju!..
HIPEK: — Ach to wy? Serwus!
WACEK: — Wstyd się, pijaku!

HIPEK: — Nie dosyć, że mnie spili, musiałem jeszcze za nich zapłacić i nie mam ani grosza...
WACEK: — Bieda, jak kto głupi!

WICEK: — No i co pan na to?
HIPEK: — Już nigdy nie opuszczę lekomyślnie pracy i nie dam się namówić na żadne pijaństwo!

NA EKRANIE

A gdzie szylidy?

MHD otwiera nowe sklepy. Bardzo mu się to chwali. Uruchamiając je, za pomina jednak często o ważnej sprawie — o szylidzie.

„Legitymacji” tej nie posiadają np.: sklep z kryształami przy ul. Piotrkowskiej 93, z artykułami radiotechnicznymi na Narutowicza i tamże sklep z artykułami chemicznymi.

Sklepów takich znalazłoby się jeszcze więcej, gdyby ktoś zechciał trochę pochodzić po mieście.

Dlaczego tak się dzieje? Łodzianie chcą wiedzieć, gdzie się znajduje sklep uspołeczniony i trzeba im to ułatwić!.. (bk)

Dzisiaj otwarcie Młodzieżowego Domu Kultury

Dzisiaj wieczorem, o godz. 18, nastąpi uroczyste otwarcie Młodzieżowego Domu Kultury w gmachu stowarzyszenia „Ognisko” przy ul. Moniuszki 4a.

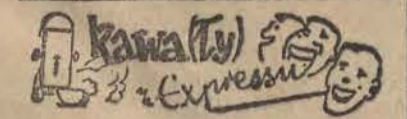
MDK przeznaczony jest dla młodzieży ze szkół podstawowych i jedenastoletnich, która będzie im mogła pogłębiać swą wiedzę we wszystkich interesujących ją dziedzinach naukowych, kulturalnych i artystycznych. Do tego celu przeznaczone są liczne pracownie naukowe, urzędnicy sportowe i inne. Pracując w różnych sekcjach kulturalnych, artystycznych i sportowych kierować będą instruktorzy.

Bogaty program zajęć w MDK przyciągnie niewątpliwie ogromne rzesze łódzkiej młodzieży, która będzie się tam „uczyć bawiąc i bawić uczyć”. (l)

Nie chcesz chorować?

Zgłoś się do szczepienia Zabiegi odbywają się w 6 punktach miasta

Przed tyfusem brzusznym radykalnie zabezpieczając nas tylko szczepienia ochronne. Niestety jednak nie wszyscy



Do pana Sobka przyszedł jego przyjaciel pan Pietruszka.

— Słuchaj — powiada pan Pietruszka — muszę dzisiaj oddać dług. Pożycz mi dwadzieścia tysięcy...

— Nie wiedziałem, że jesteś aż tak niewdzięczny — odpowiada Sobek. — To ty chcesz u mnie, swego najlepszego przyjaciela, pożyczyć pieniądze aby je oddać zupełnie obcemu człowiekowi?

— Młoda, niedoświadczona matka, zabierając się do kąpieli dziecka, pyta sąsiadki:

— Pani Kowalska, a jak poznać czy woda nie jest ani za gorąca ani za zimna?

— Bardzo łatwo. Jeśli dziecko robi się całe szkarlatne, to znaczy że woda jest za gorąca, jeśli zaś białawy i siwieje, to za zimna...

Narada z konsumentami

Zaopatrzenie Bałut poprawi się

Jeszcze w tym roku ludność miejscowa otrzyma stołówki Książki życzeń i zażeń pomogą w porę usunąć niedociągnięcia

Mimo, że na terenie DRN Łódź-Północ działa już w tej chwili 255 placówek handlu spółdzielczego państwowego, to jednak jest dużo takich okolic skąd do najbliższego sklepu trzeba chodzić kilo metr albo i więcej. Specjalnie upośledzony jest pod tym względem Radogoszcz, na co wskazali ob. ob. Kurowski, Borowski i inni.

Cały teren DRN Łódź-Północ, obejmujący połowę miasta i zamieszkały przez 174 tys. ludności, nie posiada ani jednej uspołecznionej restauracji, za wyjątkiem baru mlecznego przy ul. Zgierskiej. A przecież jest tu pięć lokali po zamkniętych prywatnych zakładach gastronomicznych, PSS jednak ani LZG nie interesują się nimi. Jeden z tych lokali wykorzystano na sklep tekstylny.

Najbardziej palącą jest sprawa nieodpowiedniego personelu i kierownictwa wielu placówek handlu uspołecznionego, o czym mówili wielu dyskutantów m. in. ob. ob. Malinowska, Kurowski, Jakubowski, Sobieraj, Stasiński, Majewska i Tomczak. Niektórzy kierownicy sklepów rekrutują się spośród byłej prywatnej inicjatywy i ci najczęściej utrzymują ścisły

O tym że, północna dzielnica Łodzi jest jeszcze niewłaściwie traktowana przez nasz handel uspołeczniony pisaliśmy już niejednokrotnie. Potwierdziła to w pełni wczorajsza narada z klientami, zorganizowana przez oddział handlu przy DRN Łódź - Północ.

Kilkugodzinna dyskusja, w której głos zabierali licznie zgromadzeni na sali przedstawiciele świata pracy, uwidoczniła wiele istotnych bolączek i braków w dziedzinie zaopatrzenia.

kontakt z handlarzami - spekulantami.

I tak np. kierownik sklepu przy ul. Ogrodowej 24, po otrzymaniu transportu tańszych, pokupnych pończoch, oświadczył ob. Malinowskiej, że nie może ich sprzedać bo nie ma na nie ceny. Zaledwie ta wyszła ze sklepu, uformowała się kolejka handlarzy, którzy wykupili prawie wszystkie pończochy!

„Dużo mówiono również na naradzie o antyosanitarnych warunkach szczególnie w sklepach masarskich oraz przy transporcie mię-

sa i wędlin. Zwrócono też uwagę na potrzebę szkolenia personelu sklepowego, który często zachowuje się w sposób arogancki i nieuprzejmy.

Po zamknięciu dyskusji zabrał głos kierownik Wydziału Handlu przy Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, ob. Rachaus, który stwierdził, słuszność uwag dyskutantów. Wyniki narady zostaną odpowiednio wykorzystane i przyczynią się niewątpliwie do usunięcia wskazanych mankamentów.

Na odcinku stołówek potrzeby dzielnic zaspokoili się częściowo przez otwarcie, jeszcze w tym roku, dwóch lub trzech uspołecznionych zakładów gastronomicznych. Zaostrzy się walkę ze spekulacją, zwiększy kontrolę nad sklepami oraz zwróci baczną uwagę na utrzymywanie pełnych asortymentów towarów we wszystkich sklepach.

Następnie ob. Rachaus zwrócił się z apelem do uczestników narady, by odpowiednio wykorzystywały książki życzeń i zażeń. Zamieszczone w nich uwagi posłużą do dalszego usprawnienia pracy handlu uspołecznionego. Każdy klient winien stać się racjonalizatorem handlu przez zwracanie uwagi na dostrzeżone mankamenty. (l)

Dużo mówiono i... wszystko po staremu

Na tramwajach - „korek”

Instytucje nie związane z produkcją i szkołą powinny rozpocząć pracę i naukę w godzinach późniejszych

Władze miejskie zwołały w ubiegłym roku specjalną konferencję, poświęconą sprawie unormowania godzin rozpoczęcia pracy w różnych instytucjach i szkołach. Postanowiono wtedy, że wszelkie biura, nie związane bezpośrednio z produkcją, a więc centrale, zarządy przemysłów itd. będą przystępowały do zajęć między 8.30, a 9, szkoły natomiast — między 8, a 8.30.

Cel tego postanowienia był jasny i słuszny: chodziło o to, aby godziny rozpoczęcia pracy nie zbiegały się we wszystkich instytucjach, gdyż powoduje to poważne zakłócenia w komunikacji tramwajowej.

Zalecenia wspomnianej konferencji wprowadzono w życie 1 grudnia ub. r., lecz już po kilku miesiącach wszystko poczęło wracać do poprzedniego stanu. Dzisiaj obrzymia większość biur zaczyna pracę o 7, a najpóźniej o 8. To samo w szkołach, gdzie lekcje rozpoczynają się nawet o 7.30.

„Barometr” tramwajowy odczuł to natychmiast. Jak wykazuje obserwacja ruchu w jakimkolwiek dniu, w godzinach od 6 do 6.30 wagony tramwajowe wypełnione są w 80 proc.,

od 6.30 do 7 — już w 120 proc., a od 7 do 7.30 — nawet w 140 procentach. Ludzie są już wtedy ściśnięci jak przysłowiowe „śledzie w beczce”. Natomiast o godzinie 8 notuje się tylko 60 procent frekwencji.

Wielu podróżnych nie dociera na czas do miejsca pracy. Opóźnienia tramwajów są na porządku dziennym. Motorniczy musi bowiem zwalniać, mijając wszelkie pojazdy mechaniczne,

aby nie zrzucić uciepionych na stopniach pasażerów.

Jedną jest tylko na to rada — nie związane bezpośrednio z produkcją instytucje oraz szkoły muszą bezwzględnie rozpocząć pracę w godzinach, jakie dla nich ustalono na konferencji w ub. roku. Jeśli władze miejskie tego nie dopilnują, nie wybrniemy z błędnego koła komunikacji tramwajowej!.. (kl)

Rozpraszamy mroki ciemnoty

Ani jednego analfabety nie będzie w Łodzi w 1951 roku

Jednym z podstawowych zadań stawianych przed wydziałami oświatowymi Rad Narodowych, Związkami Zawodowymi i organizacjami jest w bieżącym roku walka z analfabetyzmem.

Na terenie Łodzi mamy jeszcze ponad 4500 analfabetów, których trzeba jak najszybciej nauczyć czytać i pisać. Postawiono więc sobie jako ostateczny cel zupełną likwidację analfabetyzmu w bieżącym sezonie jesienno-zimowym. Biorąc pod uwagę, że do chwili obecnej na wszelkiego rodzaju kursach przeszkolono już ponad 3400 analfabetów, można śmiało twierdzić, iż zadanie

to będzie wykonane tym bardziej, że organizatorzy kursów posiadają już duże doświadczenie.

Są jednak trudności innego rodzaju. Otóż niektórzy analfabeci nie doceniają korzyści, jakie im daje nauka, nie zgłaszają się na wezwania, albo po zgłoszeniu nie uczęszczają na kursy.

O tych sprawach mówiono wczoraj na specjalnej konferencji Społecznej Komisji do Walki z Analfabetyzmem. W toku obrad opracowano program imprez w tygodniu walki z analfabetyzmem oraz sprawę ponownej rejestracji analfabetów. (j)

